

Ceny prenumeraty:
 We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 60— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 65—
 Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 70—
Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:
2 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Słodsztane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Wzrostne ogłoszenia 30 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamknięte o 1920, 1. 02. 1921. — Ogłoszenia z ograniczonym czasem.
 Adres Redakcji, Adresów i Drakarii: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
 Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego dnia 14 bm.:
 Oddziały nasze w pościgu za rozbitym pod Moteczynem nieprzyjacielem, zajęły Wilejkę.
 Na północ od Radoszkowic w walkach z 13 bm. nasza wzięła z górą 500 jeńców, oraz zdobyła 5 karabinów maszynowych.
 Na Polesiu obsadziliśmy Lenino i Trów.
 Na froncie południowym sytuacja na ogół niezmienną. Zauważono większe ugrupowanie sił bolszewickich na linii rzeki Słuczy od Lubaru do Miropola.
 Nacz. Dow. Wojsk Pol.

SEJM.

Oświadczenie premiera Witosa w sprawie wileńskiej.

Warszawa. (PAT.) 192 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 5.10 popoł.

Po odczytaniu szeregu interpelacji zabiera głos marszałek sejmu:

Od różnych klubów należały do mnie zapytania jak Rząd zamierza zachować się w sprawie wileńskiej. Zapytania te podałem Rządowi i dziś zapytuję Pana Prezydenta ministrów, czy gotów jest Sejmowi na to odpowiedzieć.

Prezydent ministrów oświadcza: Na interpelacje zgłoszone, których treść p. marszałek mi uzielił, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje: Od chwili wygłoszonego exposé, zaszyły wydarzenia, które wywarły niezawodnie wpływ na najbliższą przyszłość naszego Państwa. Sądzę przytem, iż obowiązkiem Rządu jest uzupełnić poprzednie wywoły przedstawienniem wypadków i stanowiska, jakie Rząd wobec nich zajął lub zająć zamierza.

Wspomniałem już na posiedzeniu 6 października o dojeździe do skutku zgody na pokój preliminarzny w Rydze. Pokój ten podpisany 12 bm. nie zaspakaja w pełni aspiracji Narodu polskiego i zostawia poza granicami Polski wielką liczbę Polaków, ale czyni zadanie duchowi umiarkowania i dążeniem Polski do zakończenia wojny, dając jednocześnie Polsce oddech na wschodzie. (Brawa). Artykuł II. układu gwarantuje wstrzymanie się obu stron od jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony. Nasza lojalność w tym względzie nie może ulegać wątpliwości. Liczymy na bezwarunkowe dotrzymanie tego zobowiązania przez drugą stronę, jako na jedną z podstawowych gwarancji trwałego pokoju.

Logicznym następstwem tego dla nas jest obowiązek niepopierania nadal walczących dotąd razem z nami przeciw wojskom sowieckim formacji nie wchodzących w skład armji polskiej. (Słusznie). Obie strony zgodziły się w Rydze na to, że o ile między Polską a Litwą będą terytoria sporne, to sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych 2 państw należeć będzie wyłącznie do Polski i Litwy.

Na tych właśnie terytorjach bieg rzeczy przyniósł w ostatnich dniach nowe wydarzenia.

Dnia 8 października br. litewsko-białoruska dywizja pod dowództwem gen. Żeligowskiego, przerwała wszy wszelką łączność z armją polską, samowolnie udała się na północ i zajęła 9 bm. Wilno. Aczkolwiek Rząd polski rozumie rozgorzyczenie oficerów i żołnierzy, którym po dwu latach ciężkich walk prowadzonych z myślą wywalczenia wolności dla swego kraju zabrakło dostępu do rodzinnego Wilna, to jednakże wyłamanie się z pod posłuszeństwa i zerwanie węzłów z armją polską musi uważać za jaskrawe naruszenie obowiązków wojskowych, którego żadną miarą akceptować nie może i co do którego Władze polskie surowe śledztwo przeprowadzają.

Jak wiadomo — utworzyła się w Wilnie tymczasowa władza pod nazwą: Komisji rządzącej Litwy i Białorusi. Komisja ta zwróciła się do Rządu polskiego z deklaracją, w której oświadczając zamiar zapew-

nienia mieszkańcom ziemi wileńskiej możliwości swobodnego samookreślenia, prosi Rząd polski o zastąpienie tego kraju od napaści ze wschodu i wysłanie delegacji do Wilna dla przeprowadzenia pertraktacji. — Rząd polski stał zawsze na stanowisku samookreślenia ziemi wileńskiej, a opierając się właśnie na wielokrotnie wyrażonej już woli ludności tej ziemi, uważa ją za część składową Polski, praw jednak do tej ziemi zamierzał Rząd dochodzić innymi drogami, niż te, które obrała komisja rządząca. Zanim więc Rząd polski wysłał delegatów dla porozumienia z komisją rządzącą ma zamiar zapewnić ludności możliwość wypowiedzenia się o swoim losie. (Głosy: słusznie).

Możliwość napadu, z którą się liczy komisja rządząca wobec tego, że wojska polskie stoją na wschód od Wilna nie jest prawdopodobna. Natomiast zajmowanie przemocą Wilna i ziemi wileńskiej przez jakikolwiek siły obce musiałaby Polska uznać za zamach stanu na swobodną decyzję ludności (huczne brawa) przeciwko której, niu byłibyśmy zmuszeni kategorycznie protestować. (Huczne brawa, głosy: Wilno nasze).

Następnie odesłano do Komisji spr. zagr. w pierwszym czytaniu ustawę w przedmiocie ratyfikacji traktatu pokojowego między mocarstwami sprzymierzonymi a Austrią. Odesłano również do Komisji Zdrowia publ. bez dyskusji ustawę o felczerach.

W dyskusji nad expose prezydenta ministrów przemawiali posłowie: Woźnicki, Suligowski, Fedorowicz, Stapiński i Grünbaum. Posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godz. 4 popoł.

Strajk kolejowy.

DYSKUSJA W RADZIE MINISTRÓW. MINISTER BARTEL COFNAŁ DYMISJĘ.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów w pełnym komplecie zajmowała się w dzisiejszej dyskusji sprawą strajku kolejowego. Po wysłuchaniu referatu ministra kolei, rada ministrów licząc się z ciężkim położeniem aprowizacyjnym personalu kolejowego, zatwierdziła wszystkie poprzednie uchwały powzięte w sprawie pomocy aprowizacyjnej, podwyższenia meożnika do 200 dla wszystkich pracowników, zapomogi w wysokości 3000 Mk, zwrotnych w ratach miesięcznych, których spłata rozpocząć się ma dopiero po czterech miesiącach, przyznania pracownikom kolejowym, których pensja zasadnicza nie przekracza 800 Mk, zapomogi 1500 Mk na ubrania robocze, poddania rewizji klas drożyznianych i całej ustawy o regulacji płac. Rada ministrów uchwaliła ledumyślnie wyrazić zaufanie panu ministrowi kolei oraz prosić go o cofnięcie wniesionej przed kilku dniami prośby o dymisję, poczem p. minister prosił o dymisję cofnął. Rada ministrów dała ministrowi kolei upoważnienie, aby w razie dalszego trwania strajku kolejowego użył tych wszystkich ustawowych środków, których wymaga interes Państwa i szerokich warstw wolną skolataną ludności dla wznowienia ruchu kolejowego.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski“ podaje że sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

„Przeгляд Wieczorny“ podaje, że w sprawie strajku do porozumienia nie doszło. Zgoda wyrażona na ustępstwa rządu przez polski Związek kolejowy i apel wystosowany wczoraj do pracowników kolejowych również nie odniósł skutku. Tak samo nie odniósł skutku apel ministra kolei Bartla.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów w pełnym komplecie zajmowała się dyskusją w sprawie strajku kolejowego. Po wysłuchaniu referatu min. Bartla, Rada ministrów licząc się z ciężkim położeniem aprowizacyjnym personalu kolejowego zatwierdziła wszystkie poprzednie uchwały powzięte w sprawie pomocy dla kolejarzy.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja
 Lwów, ulica Zimorowicza 11-15;

Strajk kolejowy we Lwowie.

Równocześnie z telegramami o przyjęciu przez radę ministrów żądań kolejarzy, nastąpił wybuch strajku we Lwowie.

Wczoraj rano o godz. 9-tej odbył się wiec warsztatowców, domagających się podjęcia strajku, zaś na godz. 4 popoł. zwołano ogólny wiec kolejarzy okręgu lwowskiego. W wiecu wzięli udział tak członkowie Zawodowego Związku kolejarzy, jak i Polskiego Związku Kolejarzy. Obrady, które toczyły się w montowni na głównym dworcu trwały od godz. 4 do 5 wieczór. W obradach wzięły także udział dyr. Barwicz, jakoteż wicedyrektorowie Nosowicz i Pawluskiewicz. Rej na wiecu wodzili socjaliści, tworzący większość. Cidy w toku dyskusji widocznie było, że kolejarze cyrceki lwowskiej przyłączą się też do strajku, zabrał głos p. Nosowicz, apelując do obecnych, aby w chwili tak ciężkiej dla państwa, nie wstrzymywano ruchu, gdyż krok ten dotknie również ewakuowane rodziny kolejarzy, mieszkające jeszcze w wagonach i udaremni aprowizację. Głos ten rozważy pozostał bez echa.

Ogólne oburzenie natomiast wśród obecnych wywołało przemówienie socjalisty Johnsona. Robotnik ten obcy nam pochodzeniem, słabo mówiący po polsku, odważył się na polskim wiecu wyrazić „niech się państwo do dwóch dni rozpadnie, byleby robotnicy byli górą“. Wyrażenie to pruskiego bolszewika napiętnował w ostrych słowach p. Nosowicz „towarzysze“ zaś starali się tłumaczyć mówcę „nieznajomością języka“.

W rezultacie po burzliwej dyskusji uchwalono rozpocząć strajk o godz. 12 w noc.

Wybrano komitet strajkowy, któremu poruczono przeprowadzenie strajku i powzięcie decyzji, które pociągi mają być jeszcze puszczone w ruch.

Wczoraj pociąg osobowy, który miał odejść do Krakowa o godz. 9.35 wiecz. odszedł tylko do Przemyśla, pospieszny na Kraków nie odszedł. W innych kierunkach pociągi jeszcze odeszły.

Strajk objął wszystkie gałęzie pracowników kolejowych.

Ustawa

o preliminarjach pokojowych.

Warszawa. (PAT.) Ustawa o preliminarjach pokojowych sporządzona i podpisana w Rydze 11 października 1920, wymieniac na wstępie chęć położenia kresu wojnie i pełnomocników udział biorących, brzmi jak następuje:

Art. I. Obie układające się strony zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi i zgadzają się na postanowienie, że wschodnią granicę Polski więc granicą między Polską z jednej a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony stanowi linja wzdłuż rzeki Dźwiny. Od granicy Łotwy z Rosją aż do punktu, w którym granica byłej gubernji wileńskiej styka się z granicą byłej gubernji litewskiej, dalej granice byłych gubernji wileńskiej i witebskiej aż do wsi i stacji kolejowej Orzechowo, które pozostają po stronie polskiej, poczem znowu wschodnia granica byłej gubernji wileńskiej aż do punktu, w którym się schodzą powiaty Dziśnieński, Lepecki i Borysowski, dalej od tego punktu aż do wsi Mała Czernica, która po stronie białoruskiej (pozostaje) stąd na południowy zachód w poprzek jeziora na rzece Berezynie do wsi Zarzeczyc, która po stronie białoruskiej, poczem na południowy zachód aż do rzeki Wilji do punktu na wschód od Dochinowa, dalej rzeką Wilją aż do traktu idącego na południe od Dochinowa. Stąd dalej na południe do rzeki (nazwy na mapie nie ma) Wilją w dół do połączenia z rzeką Rybczanką, przyczem miasteczko Ilja pozostaje po stronie polskiej, Rybczanką na południe do stacji kolejowej Radoskowic, przyczem stacja i miasteczko po stronie białoruskiej. Dalej na wschód od miasteczka Rakow, wsi Wolna, Rubieżywice do linii kolejowej Mińsk-Baranowicze, miejscowość Kolosowo, które po stronie

polskiej, dalej na południe połową drogą między Niewieżem a Czimkowicami. Dalej na południe drogą między Klockiem i Timkowiczami, dalej znowu na południe od szosy warszawsko-moskiewskiej, przecinając tę szosę na zachód od Filipowicz. Dalej najkrótszą drogą do rzeki Łan, koło wsi Czudin, pozostawiając tę wieś po stronie polskiej. Dalej wzdłuż rzeki Łan do ujścia tej rzeki do Prypeci. Dalej na wschód 7 km., a stąd na południe do rzeki Storigi w punkcie jej najbardziej wysuniętym na zachód, poczem w górę tej rzeki aż do punktu, w którym rzeka ta przecina granicę byłej gubernji mińskiej i wołyńskiej, skąd granicą tych gubernji do granicy powiatu rówieńskiego i owrocławskiego i tą granicą powiatu aż do przecięcia linii kolejowej na zachód od stacji Ochotników i miasteczka Rokitno. Dalej na południe w górę rzeki Lwa aż do jej źródeł, a stąd do połączenia się rzeki Korczyk ze rzeką Słuczą. Dalej w górę Korczyka, pozostawiając miasto Korzec po stronie polskiej, dalej na południowy zachód, pozostawiając Filipijów po stronie ukraińskiej do Milatyna, który po stronie polskiej. Następnie na południe stąd linią kolejową Równo—Szepetówka i rzeką Horyń i rzeką Wilją, przyczem miasto Ostrów po stronie polskiej. Dalej w górę Wilji do Nowego Stawu, który po stronie ukraińskiej. Stamtąd w kierunku południowym w poprzek Horynia do Łanowic. Miejscowość ta zostaje po stronie polskiej. W dalszym ciągu do rzeki Zbrucza, pozostawiając miejscowość Białożirka po stronie polskiej, a następnie linią Zbrucza do ujścia tej rzeki do Dniestru.

Przy określeń granic biegnących wzdłuż rzeki rozumie się przy rzekach spławnych główne koryta, a przy rzekach niespławnych środkową linię największego ramienia. Granica powyższa jest opisana według mapy rosyjskiej w skali 25 wiorst w skalach angielskich, dołączonej do niższej umowy. W razie różnic między tekstem a mapą będzie rozstrzygać tekst. Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw do ziem na zachód od tych granic położonych, a Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na wschód od tej granicy. Szczegółowe wyznaczenie i przeprowadzenie na miejscu powyższej granicy państwowej i ustanowienie znaków granicznych należy do specjalnej mieszanej komisji granicznej, która powołana będzie natychmiast po ratyfikacji umowy niniejszej.

Dokoła sprawy wileńskiej

NOTA DO RZĄDÓW FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski“ donosi, że rząd polski wysłał dziś notę do rządów francuskiego i angielskiego w sprawie wileńskiej.

GŁOS ENTENTY.

Wiedeń. (Radio B. K. z Londynu). Rządy angielskie i francuskie porozumiały się co do tekstu noty która ma być wystosowana do Polski w powodu zajęcia wileńskiego. Trudności wywołane tym epizodem są doskonale ocenione, ponieważ nie chodzi tu o zachłanny czyn jednostki, ale działały powody narodowe

i religijne. Delegacja litewska przybyła do Londynu, aby prosić Anglię o pośrednictwo w sprawie wileńskiej. „Times“ twierdzą, że iakkolwiek mądry ludzie zasiadają w rządzie polskim, to jednak tylko stanowcze wystąpienie z tego strony, przeciwko gen. Żeligowskiemu może usunąć podejrzenie świadomego współdziałania. Przyszłość Polski piszą „Times“ zależy od miary panowania nad sobą, jaką teraz Polska okaże. Tak Anglia jak i Francja zaprotestują przeciwko zajęciu Wilna i spodziewać się należy od rządu polskiego czegoś więcej niż słownej nagany.

PRZYBYCIE KOMISJI ALJANCKIEJ Z WILNA.

Warszawa. (PAT.) „Naród“ donosi, że wczoraj przybyła do Warszawy aliancka komisja kontrolująca, która dotychczas rezydowała w Wilnie.

NOTA POSŁA POLSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Z uwagi, że sprawa Wilna mogła w kołach politycznych za granicą i prasie być fałszywie komentowana zawił się poseł dr. Szarota u Rennera i wręczywszy mu odpowiednią notę, przedstawił obecny stan rzeczy, genezę zajęcia Wilna oraz stanowisko rządu polskiego wobec tej sprawy. W dalszym ciągu poruszył dr. Szarota cały kompleks spraw między innymi sprawę wydalania obywateli polskich z Austrii. Renner zapewnił go, że rząd austriacki zanęca wszelkiej surowości przy odsyłaniu uchodźców do Ojczyzny, prosił jednak, by ze strony polskiej zorganizowano akcję celem umożliwienia szybkiego powrotu obywateli polskich do kraju.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Horsea. (PAT.) Omawiając trudności, jakie powstały dla rządów francuskiego i angielskiego z powodu zajęcia Wilna, gazety niemieckie na ogół okazują zrozumienie dla ciężkiego położenia, w jakim znalazł się rząd warszawski.

Sprawa Gdańska na konferencji ambasadorów.

Paryż. (Havas.) Konferencję ambasadorów poprzedziła pierwsza wymiana zdań w sprawie przyszłego traktatu między Polską a Gdańskiem. W myśl klauzuli traktatu wersalskiego, komisja przygotowuje projekt, który zostanie następnie przedstawiony konferencji ambasadorów.

Nowe r walacje Gdańskie.

Z Warszawy donoszą: W związku z sensacyjnymi rewelacjami niezawisłego socjalisty Maua wystąpił również członek partii i radny miasta Gdańska Gebauer, który oświadczył, że jeszcze w lutym istniał w Gdańsku spiszek celem odebrania Polsce Helu i Tczewa.

POLACY! PAMIETAJMY O PLEBISCYCIE GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich. I.wów, plac Mariacki, L. 10.

Wyszła z jaskini na światło słoneczne, a wiatr kędzierzawił rude jej włosy.

— Przysięgam na kozie kopyta, — odparła.

— O! ty najlepsza z czarownic! — zawołał młody rybak. — Będę dziś w nocy tańczył z tobą na łysej górze. Wołałbym wprawdzie, żebyś była zażądała złota lub srebra. Ale iakkolwiek twój cena, będziesz ją mieć, nigdy nie za wysoka.

Czapką pozdrowił ją aż do ziemi, nisko pochylił głowę i popędził do miasta, przepelniony wielką radością.

Czarownica patrzyła za oddalającym się, a gdy jej zniknął z oczu, wróciła do jaskini, a dobywszy ze skrzyni zwierciadło, ustawiła je na rusztowaniu z rzeźbionego cedru, poczem nasypała na węgle krwawniku ziela i po przez wełon dymu patrzyła. Po chwili w złości zacisnęła pięści.

— Mój mial być, — mruknęła. — Jestem równie piękna, jak ona.

A wieczór, kiedy księżyc zeszedł, poszedł rybak na łyśą górę i stanął pod bukiem. Jak tarcza litego srebra leżała u jego stóp zatoka, a cienie rybackich łodzi pomykały w zagłębieniach przybrzeżnych.

Duża sowa o żółtych jak siarka oczach zawołała go po imieniu, ale nie odpowiedział. Czarny pies opadł go warcząc, uderzył go prętem wierzbowym, a pies skomlać uciekł.

O północy nadleciały czarownice powietrzem, jak nietoperze.

— Fuu! — zawołały, dotknawszy ziemi, — jest tu ktoś kogo nieznamy! — I jęły wietrzyć nosami i gwarzyły między sobą i dawać sobie znaki. Ostatnia przybyła młoda czarownica z rozwianą rudą grzywą. Suknię miała z złotogłowiu, na którym wyszyte były pawie pióra, na głowie czapeczkę z zielonego aksamitu.

— Gdzie on? gdzie on? — zakrzyczały czarownice na jej widok; ale ona rozśmiała się tylko, poszła

Działalność P. O. W. alutem w rękach niemieckich.

Warszawa. (PAT.) W zeszłym miesiącu wszczął rząd niemiecki silną akcję dyplomatyczną popartą w szerokiach rozmiarach przez prasę niemiecką w sprawie mniemanych przygotowań ze strony polskiej do wywołania ruchu zbrojnego na G. Śląsku. Przytem nie dwuznacznie dawano do zrozumienia, że przygotowania te robione są z wiedzą i za poparciem rządu polskiego. Dwie noty rządu niemieckiego, pierwsza skierowana do rządu wielkich mocarstw i do Stolicy Apostolskiej, druga do Komisji międzysojuszniczej w Opolu, wskazujące na rzekomy terror Polski na G. Śląsku, na przygotowania do powstania polskiego i do wodzące istnienia na G. Śląsku organizacji wojskowej polskiej, wspieranej przez rządowe czynniki polskie, — noty zakomunikowane zresztą i polskiemu M. S. Z. za pośrednictwem tutejszego poselstwa niemieckiego, są dostatecznie znane, gdyż prasa powtórzyła je w swoim czasie na podstawie urzędowych komunikatów niemieckich.

Stwierdzić należy, że mniemane „tajne dokumenty polskie“ tworzące podstawę faktyczną not powyższych są częściowo niezręcznymi falsyfikatami, częściowo zaś mają wartość tylko historyczną, odnosząc się do POW., która powstała na G. Śląsku z wiosną r. 1919, jako odruch samoobrony tamtejszego społeczeństwa polskiego przeciw uciskowi stosowanemu przez osławionego Hoersinga. Organizacja ta rozbita została przy uśmierzaniu przez rząd niemiecki powstania sierpniowego w r. 1919, resztki jej jednak zakonspirowane nawet przed polskim komisarzatem plebiscytowym w Bytomiu, tembardziej zaś nieznanym rządowym czynnikiem polskim, przetrwały aż do czasu objęcia władzy na G. Śląsku przez komisję międzysojuszniczą. POW. prowadzona ostatnio przez młodych ludzi o gorącym poczuciu patriotyzmu, lecz niezrównoważnych i nie mających głębszych wpływów wśród ludności, jako pochodzących częściowo z poza terytorjum plebiscytowego, uległa ostatecznej likwidacji z chwilą najazdu bolszewickiego, gdy wszyscy prawie jej przewodnicy zostali zaciągnięci jako poddani polscy do armji walczącej przeciw bolszewikom.

Zdobywszy przypadkowo dokumenty tej organizacji, zupełnie już w obecnej chwili nieaktualne, rząd niemiecki wykorzystał to dla nastraszenia rządów mocarstw sprzymierzonych i komisji międzysojuszniczej w imieniu „nowego powstania polskiego“ i chęci w Polsce tworzenia faktów dokonanych na G. Śląsku z obawy przed rezultatem plebiscytu.

Równocześnie z akcją dyplomatyczną niemiecką, urzędowe biuro Wolfa komunikowało prasie dokumenty polskie wprost fałszowane, jak np. w dniu 16 września ogłoszono list komentanta 27 pułku strzelców bytomskich datowane 2 września z Krakowa pod adresem polskiego komisarjatu plebiscytowego w Bytomiu, a donoszący, że wkroczenie tego pułku na G. Śląsk odbędzie się na każde żądanie komisarjatu. Jaka wartość posiada ten dokument dowodzi najlepiej fakt, że 27 bytomski pułk strzelców nigdy w armji polskiej nie egzystował, gdyż pułk ten ma liczbę 167. 167 bytomski pułk piechoty nie stał w dodatku nigdy w Krakowie, od miesiąca zaś nie był na granicy G. Śląska.

Cała wyżej opisana akcja rządu niemieckiego słu-

pod buk wzięła go za rękę, a wywiódłszy go w światło księżyc, zaczęła tańczyć.

W zawrotnym wirze kręcili się, a młoda czarownica wyskakiwała tak wysoko, że mógł widzieć czarne obcaski jej obuwia. Potem wprost po przez tańczących rozległ się łętyt konia lecącego w cwał, ale konia nie było widać, wtedy ogarnął go strach.

— Prędejsz, — zawołała czarownica, zarzucając mu ramiona na szyję, a gorący jej oddech musnął go po twarzy. — Szybciej! szybciej! — wołała, a jemię ziemia, jakby wirowała pod stopami, umysł mu się zamroczył i wielki lęk go obleciał, jakby na niego z nieba duch zwrócił oczy. Wreszcie zauważył w cieniu skały wyprostowaną postać, której pierwej nie było.

Stał tam człowiek w szacie hiszpańskiego kroju z czarnego aksamitu o twarzy szczególnie bladej, ale usta jego były jak pyszny czerwony kwiat. Jak zaprzony opierał się wstecz, igrając machinalnie głowicą swego sztyletu. Obok niego leżał w trawie strojny w pióra kapeluszy i para rękawiczek wyszytych złotem i sznurkami i perłami w formę dziwnego amuletu.

Krótki sobolami poibity płaszczyk zwiślał mu z ramion, a na smukłych białych rękach miał pierścienie. Młody rybak patrzył w niego jak urzeczoną. Wreszcie spotkały się ich oczy i odtąd wszędzie, dokąd tancerz go urosił, czuł na sobie wzrok tego człowieka. Stał jak czarownica się roześmiała, chwycił ją w rękę i jak szalony wirował z nią dalej.

Nagle zaszczekał pies w lesie, a tańczący zatrzymali się, poszli pospołu przed bladego pana, ukłękli i pocałowali go w rękę. Gdy to uczynili przelocowali lekki uśmiech jego pyszne usta, jakby ptak skrzydłał musnął wodę i uśmiech jej wywołał. Jednak w uśmiechu tym była pogarda. Ustawicznie wpatrywał się w młodego rybaka.

(C. d. n.)

OSKAR WILDE

4

RYBAK I DUSZA JEGO.

BAJKA.

Przekład W. M.

(Ciąg dalszy.)

— Nic więcej, — odparła uśmiechając się znowu.

— Więc wytańczymy się po zachodzie słońca na oznaczonym tajemniczym miejscu, — rzekł on — a potem powiesz mi to, co pragnę wiedzieć.

Ona potrzęsła głową.

— Dopiero na pełni, dopiero na pełni, — szepnęła. Poczem rozglądnęła się bacznie nadsłuchując. Ptak błękitny podniósł się z gniazda i z krzykiem okrzykał piaszczyste wydmy, a trzy pstre ptaki szmyrgały przez ostrą, suchą trawę i gwizdały do siebie. Zresztą nic ani szastnęło prócz szumu fali toczącej się po zgrzytliwym żwirze. Wtedy przyciągnęła go blisko siebie przyłożyła mu do ucha wąskie swoje usta i szepnęła.

— Dziś w nocy musisz ze mną pójść na łyśą górę, i On tam przybędzie na igry.

Rybak wzdrygnął się, spojrzał na nią, a ona pokazała białe ząbki w uśmiechu.

— Kto jest On, o którym mówisz! — spytał rybak.

— To wszystko jedno, — odpowiedziała. — Przyjdź tylko dziś w nocy, stań pod cieniem buka i czekaj, aż przyjdę. Jeżeli czarny pies cię opadnie, uderz go prętem wierzbowym. Jeżeli sowa przemówi do ciebie, to nie odpowiadz. O pełni znajdę się przy tobie i zatańczymy na murawie.

— Czy przysięgasz, że powiesz, jak się mogę pozbyć duszy? — zapytał.

żyć miała w rzeczywistości za pokrywkę wojskowych przygotowań niemieckich, robionych na szeroką skalę, przygotowań, których miarę dają wciąż w ostatnich czasach wykrywane transporty i składy broni i amunicji na terenie plebiscytowym G. Śląska.

W najbliższym czasie rząd polski będzie w możności poudać do publicznej wiadomości, jakie rozmiary mają te przygotowania i jak dalece świadczą one o planowej i zorganizowanej akcji niemieckiej, mającej na celu ostateczne przywrócenie G. Śląska Niemcom, choćby wbrew wynikowi plebiscytu i wbrew traktatowi wersalskiemu.

Wybryki antypolskie Niemców.

Warszawa. (PAT.) Landrat w Rosenbergu Versen wydał w końcu września odezwę do ludności, zarzucając Polsce wojenne zamiary przeciwko państwu niemieckiemu. Odezwą utrzymana w podburzającym tonie przeciw Polsce musiała wywołać nowe zaognienia w mieszanym narodowościowo pogranicznym powiecie i okolicy, gdzie jak wiadomo, ludność polska stale żyje w niepewności jutra z powodu pojawienia się socjalistycznych bojówek niemieckich. Ministerstwo spr. zagr. zgłosiło za pośrednictwem poselstwa polskiego stanowczy protest z tego powodu, zwracając zarazem uwagę rządu niemieckiego, iż zapowiedziane przezeń kroki celem uspokojenia wybryków antypolskich graniczących z Polską powiatami Niemiec, nie okazały się dostatecznie skutecznymi, a to wskutek bierności władz lokalnych, których polityczne przekonania uawniła odezwa p. Versena. Przy tej sposobności Ministerstwo spr. zagr. zaznaczyło, że przed kilku miesiącami prasa niemiecka podała również prowokacyjne względem Polaków oświadczenie komisarza rządowego Gaila, które nigdy oficjalnie nie zostało zdemontowane, jakkolwiek rząd niemiecki w odpowiedzi na polską interwencję w tej sprawie stwierdził, że opublikowany tekst przemówienia był nie ścisły. Obawiać się należy, iż tego rodzaju taktyko, wywołac może w szerokich kołach niemieckich i polskich wrażenie, że podobne wystąpienia zrodzone z ducha zaborczego militarysty nie spotkają się z dość energicznym przeciwdziałaniem rządu berlińskiego.

Wiadomości telegraficzne.

ZWINIĘCIE URZĘDU PROPAGANDY POŻYCZKI.

Warszawa. (PAT.) Urząd propagandy pożyczki państwowej został zwiniony, a propaganda pożyczki premijowej zajmują się organa, które technicznie tę pożyczkę przeprowadzają.

ZWYCIĘSTWO WRANGLA.

Paryż. (PAT.) Wrangel przekroczył Dniepr i wziął do niewoli 19, 23 i 24 pp. Wiedeń. (B. K. z Konstantynopola). W sprawie działalności wojennej gen. Wrangla donoszą, że wojska jego przekroczyły dnia 9 bm. Dniepr koło Aleksandrowska i ścigając nieprzyjaciela obsadziły miejscowości Łukaszówka i Tomakówka. Dnia następnego prowadzono ofensywę skutecznie dalej przyczem wzięto do niewoli cały 19 i 24 czerwony pułk. Koło Józówki wysadziły wojska Wrangla kilka fabryk amunicji wojsk czerwonych na tym froncie.

WŁADZE UKRAIŃSKIE WYCOFUJĄ SIĘ Z KIJOWA.

Berlin. (PAT.) Wedle Telegr. Comp. Rząd ukraiński rozkazał wycofać się wszystkim władzom z Kijowa i przenieść się do Charkowa. W okolicy Kijowa obawiają się rozruchów.

BOLSZEWICKIE ŁODZIE PODWODNE NA BAŁTYKU.

Londyn. (Reuter). Bolszewickie łodzie podwodne mimo ostrzeżenia Anglii wtargnęły na Bałtyk.

Sprawy ruskie.

Partyjna szkoła we Lwowie.

Oświatowa komisja Robotniczej Rady Ukr. S. D. P. urządza we Lwowie w najbliższym czasie szkołę partyjną, w której będą się odbywać systematyczne popularne wykłady z zakresu społecznych i ekonomicznych nauk. „Wpered” — który codziennie pochwalnie hymny wygłasza na temat zwycięstwa rządu sowieckiego — nie podaje dalszego programu owej partyjnej szkoły.

Aresztowanie.

„Wpered” donosi, o aresztowaniu w Zaleszczykach dyrektora tamtejszego szpitala dr. Marjana Dolnickiego i dodaje, że nastąpiło na podstawie bezpod-

stawnego doniesienia na tle osobistych porachunków. Nie chcemy przesądzać sprawy śledztwa, które niewątpliwie wyjaśni, jaką rolę odgrywał w ostatnich miesiącach na gruncie zaleszczyckim i dr. Dolnykij i paroch Czarnodola i ci wszyscy, którzy zorganizowali sąsiednią wieś Żezawę do walki z naszym wojskiem, kto ekwipował tych 60 ochotników z Żezawy i ich kilkunastu towarzyszy z Zaleszczyk — o czym się zresztą dość głośno mówi na tamtejszym bruku.

Ruchy antybolszewickie w Rosji.

K-hausen. (Rad.) Z Hamburga donoszą: Wśród dyplomatów zgromadzonych w Rydze krąży pogłoski, że istotnie w Moskwie przychodzi do zamieszek zgromadzeń protestujących i demonstracji, tak, że rząd sowiektów był zmuszony wzmożyć patrole wojskowe. Pod pozorem, że planowane są manewry, zgromadzone w bliskości miasta znaczniejsze ilości wojska. W kilku walkach ulicznych wojsko było zmuszone brać barykady szturmem.

K-hausen. (Rad.) Ze Sztokholmu donoszą: Sprawozdawca „Aftonbladet” potwierdza wiadomość o ruchach antybolszewickich w Moskwie. Robotnicy licznych fabryk mieli odbyć zgromadzenia. Rząd bolszewicki występuje coraz ostrzej i znacznie wzmożił patrole w Moskwie.

NA MARGINESIE.

Djablik drukarski.

Pojawił się na świecie z chwilą wynalezienia sztuki drukarskiej przez Gutenberga, jest więc najmłodszym w rodzinie belzebubskiej. Dał się ten najweselszy z djablików we znaki już własnemu twórcy Gutenbergowi, podczas druku pierwszej biblii, a gdy sztuka drukarska rozpowszechniła się po całym świecie i on wszędzie za nią podążał.

Jest on, jak go malują, czarny, jak samo drukarskie przedwojenne czernidło. Przebywa stale tam, gdzie panuje pośpiech, wiedząc, że „gdy się człowiek spieszy, to się djabeł cieszy”. A więc za rezydencję sobie obrał drukarnie gazet, gdyż tu najłatwiej udają mu się czarne figle.

Siedzi stale obok zecera, chociażby ten był najpodobniejszy, wchodzi mu do kaszty z czcionkami lub ja klawiaturę maszyny do składania i przestawia litery, lub przerywa kartki manuskryptu. Lubi to czynić szczególnie porą nocną, gdy pracownikom sen zagląda w oczy. Ledwie odczepi się od zecera, wchodzi djabeł pod rękę metrapaźowi, formujcemu kolumny. Tu przestawia wiersze i całe ustępy miesza lub zgola kranie, słowem: zachowuje się zupełnie na podobieństwo cenzora wojennego. Potem pakuje się pod okulary lub powiększające szkło korektorowi i zasłania oko, aby ten błędu nie dojrzał. Temu z redakcji, kto robi rewizję, poszle zawsze gościa wtedy, gdy trzeba przegłądać odbitki stronice i stara się, żeby gość miał dużo do gadania, bo wtedy w rewizji zawsze się coś przeoczy. Potem zadarłszy nieczny ogon, bieży do hali maszyn i tu maszyniście robi na płycie „trójkę” z „ósemki”, co ma czasem ten skutek, że w numerze poprzestawiane są całe stronice. On wreszcie żeby zebrać plon radości ze swoich kawałów, pędzi za chłopcem, niosącym pierwszy, „prosto od maszyny” egzemplarz piśmie naczelnemu redaktorowi i śmieje się, siadając bez ceremonii na biurku, gdy redaktor klnie, na czym świat stoi, numer udekorowany błędami.

Ale djabeł drukarski nie byłby djabełem, gdyby na tem poprzestał. Wysłuchawszy z flegmą klątw redaktora i melancholijnych skarg autora, któremu przyrzeczono do góry nogami sens w artykule, siada do maszyny z miną, mającą owszem, pewien pokrewny wyraz ze skrucną i w zastępstwie za znudzonego tym codziennym dramatem zecera skada „sprostowanie” — w którym robi — nowy błąd drukarski. Nov.

NA DESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Wiec, względnie Nadzw. Walne Zgromadzenie Twa małopolskich urzędników podatkowych w sprawie awansów i wyboru Wydziału odbędzie się w Krakowie ul. Wolska (sala Sokoła) dnia 17 października o godz. 9 rano. 5672

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 października.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek 15 października wieczór W 103 rocznicę zgonu T. Kościuszki, „Kościuszko pod Raclawicami”. Sobota 16 października po pol. „Królowa Jadwiga” dramat IV. raz. — Wieczór „Palestrant”, operetka. Niedziela 17 października po pol. „Pomysł Panny Franciszki” komedia. — Wieczór „Aida”, opera.

Poniedziałek 18 października wieczór „Palestrant” operetka.

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 3:30 po południu, wieczorów o godz. 7 wieczorem.

— Związek Organizacji Narodowych odbędzie posiedzenie pełnego Wydziału (wraz z członkami z prowincji) w niedzielę 31 października o godz. 10 rano i 3 po południu, Lyczakowska 9. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności Wydziału (ref. dr. M. Prószyński). Akcja powetowania szkół zadanych wschodniej Małopolsce przez inwazję bolszewicką (ref. dr. Szpor) i inne punkty. Prócz członków Wydziału mogą uczestniczyć w posiedzeniu członkowie Zarządów Organizacji prowincjonalnych.

— Mianowania. Minister W. R. i O. P. mianował kierownika państwowej szkoły realnej w Sniatynie ks Michała Borowego dyrektorem tego Zakładu.

G.n. Del. rządu przeniósł oficjalną rachunkowego Edmunda Eckhardta ze Lwowa do Krakowa.

Prez. Dyrekcji poczt we Lwowie mianował asystentkę pocztową Jadwigę Filipowiczową naczelnikiem urzędu pocztowego w Pistyniu.

— Komendant miasta p. generał Linda nadsyła następujące pismo: Z powodu mianowania mnie generałem-ppor. otrzymałem liczne życzenia od różnych instytucji osób prywatnych.

Nie mogąc z powodu zajęć wszystkim osobiście podziękować, składam tą drogą wszystkim, którzy o mnie pamiętały raczyli, najserdeczniejsze podziękowanie. Maksymilian Linda mp Gen.-ppor.

— Kierownictwo Kursu TSL. na nauczycieli szkół kresowych, zawiadamia, że nauka przerwana wypadkami wojennymi, rozpocznie się dnia 20 bm. W dniu tym rozpocznie się również Kurs nowy 10 miesięczny. Zgłoszenia dotyczących uczniów Kursu, jak i nowo wstępujących przyjmie Kierownik Kursu dnia 18 i 19 bm. w szkole Tańskiej przy ul. Jabłonowskich od godz. 4 do 6 po południu.

— Zmiana repertuaru. Z powodu przedłużającej się niedyspozycji p. Platówniej, zamiast „Aidy” zostanie odśpiewany w niedzielę dnia 17 października „Straszny dwór” Moniuszki w niezmienionej obsadzie.

— Komendant samoistnej brygady kozaków esaul Jakowlew zaprasza do szeregów rodaków: doktorów, weterynarzy i fedcerów. W celu uzupełnienia Wołczańskiego konnego pułku wzywa oficerów i ochotników. Bliższe wiadomości w hot. „City” pok. Nr. 3.

— Komendant etapowej brygady por. Polenski, podaje do wiadomości oficerom i kozakom 1-go Terskiego pułku, że wszystkie dokumenty z podpisem esaula Peczerskiego, który rozkazem Dowództwa brygady Nr. 50, został usunięty ze stanowiska komendanta pułku, są nieważne.

— Nagli gość w cukierni. Wczoraj wieczorem około godz. 8 wywołała wielkie zbiegowisko 22-letnia Marja Nazarkiewicz prawdopodobnie chora umysłowo, która zupełnie naga wpadła do cukierni Snihura przy ul. Leona Sapięhy. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do aresztów.

— Czyi płaszcz brukselnowy? Do handlu komisowego Marjana Bamburowicza przy ul. Sobieskiego 15 przyniósł jakiś chłopak na sprzedaż płaszcz brukselnowy. Gdy p. B. począł go wypytywać o pochodzenie płaszcza, chłopak zbiegł. Pan Bamburowicz uwiadomił o tem policję, płaszcz zaś oddał do depozytów.

— Kłedyś i dach ukradną... P. Krausowa, wł. realności przy ul. Ziełonej 36 skarży się w policji, iż ktoś ze sąsiadów rozkrada po kawalku... dom jej. Raz zginiło okno z ramkami, to znowu deska lub belek, więc p. K. obawia się, by wreszcie nie ukradziono dachu.

Rozwiązanie i pochwalne uznanie za działalność O. L. O.

Z rozkazu M. S. Wojsk Szt. O. I. z dnia 26 września br. Nr. 12022 Org. zarządzam rozwiązanie O. L. O. z dniem 20 października 1920.

Kiedy z początku lipca br. nasza armja w ciężkich walkach cofała się pod naporem przeważającej siły nieprzyjacielskiej do granicy Małopolski wschodniej i nieprzyjacieli przerywając nasz front próbował drogę sobie do Lwowa uotworzyć, wtedy powstał cały naród, by poprzez bohaterską Armję i bronić ojczyźnej ziemi przeciwko najazdowi groźnego wroga

Kto mógł, chwycił za broń, bez różnicy wieku i stanu; każdy chciał służyć tej drogiej Ojczyźnie zmartwychwstałej.

Wtedy obok armji ochotniczej powstała nasza obywatelska Legja ochotnicza. W tych przełomowych i dla bytu naszego Państwa tak groźnych chwilach złączyły się bez wezwań, lecz z własnego popędu i głębokiego uczucia obowiązku patriotycznego wszystkie organizacje, jak M. S. O., Związek Strzelecki, Harcerze, Młodzież Akademicka, Sokół, Skauti i w. i. w OLO., oddając się pod moje rozkazy.

Na czele tej ofiarnej i patriotycznej akcji stanęli nietylko w Małopolsce, ale w całej Rzeczypospolitej mieszkańcy Lwowa, porywając za sobą wielu innych, którzy poszli śladem stolicy Małopolskiej.

Ciężkie nadeszły chwile, ale ten nad wyraz piękny nastrój ludności, popierającej bohatersko walczącą armję tej ludności, wwruszającej w dniach sierpniowych na placówkę, by bronić miasta do ostatniej kro-

pli krwi, przyczynił się w wielkiej mierze do zwycięstwa naszego żołnierza.

Dziś kiedy na wyższy rozkaz OLO zostaje rozwiązana możecie Dowódcy i Członkowie Legji z dumą i zadowoleniem w przeszłość Waszą spojrzeć.

Ja zaś, który miałem zaszczyt być Waszym Dowódcą wyrażam wszystkim pp. Przewodnikom i Członkom OLO. najserdeczniejsze w imieniu służby podziękowanie.

Wszystkim za pilną i gorliwą służbę, niesioną tak ochotnie, tak karnie i niejednokrotnie ze szkodą własną, bo zaniedbanie swych obowiązków zawodowych i rodzinnych, a zawsze wśród trudnych i ciężkich warunków, w imię Ojczyzny i w imię Armji moje uznanie i gorącą podziękę.

Wypuszczając Was obywateli z pod mego przewodnictwa dziękuję Wam za Wasz trud, za Wasze ofiary, za Waszą pomoc, za wyrękę naszej dzielnej armji w ciężkiej i odpowiedzialnej służbie wartowniczej.

Żegnając Was zaznaczam, że nie stoimy jeszcze u upragnionego celu; miejcie to na oku i nie szczyście ofiar i pracy nad utrzymaniem i krzewieniem ducha w narodzie — na każdym polu, na każdym stanowisku, pracujcie na pożytek społeczeństwa, chwały narodu i potęgę Państwa — zahartowani w służbie bezpieczeństwa, bądźcie rozstrząskami ładu, porządku i sprawiedliwości!

Pamiętajcie, że w zgody jest moc — w jedności siła! — a gdyby zaszła potrzeba, znów bez apelu stanicie jak jeden mąż, zasilając czy to szeregi armji, czy też organów ją posilających.

Cześć Wam Przewodnicy i Członkowie OLO. za Wasz znoj, za Wasze ofiary.

Dowódca O. G. Lwów Lamezan Salins gen. por.

Z muzyki.

Koncert Stanisława Gruszczyńskiego bohaterkie go tenora opery warszawskiej, odbędzie się we Lwowie dnia 20 października. Artysta zaangażowany obecnie do opery lizbońskiej nie prędko będzie mógł stanąć przed lwowską publicznością. Wszyscy więc wielbiciele tego przepięknego głosu mogą go jeszcze podziwiać w przyszłą środę. W programie szereg arji operowych oraz pieśni. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Połonieckiego, ul. Tańskiej 3.

Kronika sportowa.

Czarni-Pogoni. W najbliższą niedzielę tj. 17 bm. odbędzie się na boisku Pogoni. Match-rewauz obu tych najlepszych drużyn lwowskich. Ostatnie spotkanie przyjacielskie dało zwycięstwo Pogoni w stosunku 2:1.

Drużyna Pogoni wystąpi w następującym składzie: Mietek, Piotrowski, Olearczyk, Schneider, Wójcicki, Gulicz, Magita, Garbień, Wacek, Birnbach, Juras. Gracze rezerwowi: Kustanowicz, Jużak, Tarczyński i Wołak.

Początek matchu o godz. 3:30. Sędziować będzie kap. Bursioro Ignacy z J. M. C. A. z Krakowa, Match odbędzie się bez względu na pogodę.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sądy doraźne.

Przed sądem wojskowym DOG. toczyła się wczoraj rozprawa doraźna przeciw szeregowcowi W. Gryglewiczowi i J. Szwadowskiemu o zbrodnię dezercji. Rozprawie przewodniczył ppulkownik dr Godowski. Wobec dekretu Naczelnika Państwa z 20 września br. umarzającego postępowanie doraźne przeciw dezertorom ujętym przed 4 października br. sąd doraźny uznał się niewłaściwym i zarządził postępowanie zwyczajne, poczem szeregowiec W. Gryglewicz zasądzony został za zbrodnię dezercji na karę dwuletniego ciężkiego więzienia, zaś J. Szwadowski za samowolne wydalenie się z oddziału na 6 miesięcy więzienia. Osk. Gryglewicz bronił adw. dr. Link, osk. J. Szwadowskiego ppor. dr. Rozwoda, oskarżał mjr. dr. Grabowski.

„Polacy wywożą parny ukraiński do Warszawy”.

Tak się tłumaczyła przed sądem wojskowym Katarzyna Pyłpeczuk, którą patrol polski przyłapał w styczniu 1919 r. podczas walc polsko-ukraińskich w drodze z Krystynopola przez Bug ku wschodowi. Bojąc się zatem, aby Polacy nie zawieźli jej do Warszawy, uciekała Katarzyna Pyłpeczuk z wojskami ukraińskimi przed Polakami, a ponieważ Krystynopol przechodził wówczas dwa razy z rąk do rąk, dostała się po drodze w ręce polskich wywiadowców i posądzono ją o szpiegostwo. Wraz z nią zasiadły na ławie oskarżonych Michalina Kalyszyn i Tekla Plezi również pod zarzutem szpiegostwa, zarzucono im bo-

wiem, że śledzili ruchy i liczebność wojsk polskich i donosili o tem ukraińcom.

Rozprawie przewodniczył por. dr. Aleksandrowicz, oskarżał mjr. dr. Grabowski, bronił oskarżone adw. dr. Holubowicz. Wobec tego, że świadkowie do rozprawy powołani się nie jawili, rozprawę odroczone i sprawa porywania pańien ukraińskich przez polskich żołnierzy nie została na razie wyjaśniona

O ułatwienie ucieczki z więzienia.

Wczoraj w sądzie wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Bernadyniewiczowi plut. byłemu klucznikowi wojskowego więzienia we Lwowie oskarżonemu o to, że jako klucznik więzienia — bez wiedzy dowódcy więzienia wyprowadził rzekomo do sędziego śledczego aresztanta Karola Brenta, następnie puścił go na wolność, w zamian za co przyjął od niego obietnicę podarunku pieniężnego. Oskarżony tłumaczył się, że więźnia prowadził do sędziego śledczego przy ul. Zamastynowskiej 7, gdzie więzień korzystając z ciemności uderzył go mocno w pierś, a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Bernadyniewicza za zaniedbanie obowiązków wartowniczych na 6 tygodni aresztu. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. Rozprawie przewodniczył major Plahner, prot. plut. Pasternak.

Przed tym samym Trybunałem toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Kosowskiemu szer. bat. wart. oskarżonemu o to, że jako posterunek przy wojskowym więzieniu śledczym wskutek swego niedbalstwa umożliwił ucieczkę 2 aresztantom z więzienia. Sąd skazał go na 14 dni aresztu.

Zwalczanie epidemii cholery.

Na konferencji u szefa sanitarnego DOG., odbytej przy współudziale specjalnie wydelegowanego przez VI. armję higienistę mjr. dr. Marjana Stawińskiego postanowiono w sprawie zwalczania cholery:

1. Ognisko cholery, Piprzkowce otoczyć kordonem.
2. Wstrzymać ruch kolejowy na liniach: Buczaczy-Husiatyn-Kopyczyńce-Trembowla-Tarnopol.
3. Ustanowić wojskowe stacje kontrolne w Tarnopolu, w Brodach i w Sokalu.
4. Ustanowić kordon sanitarny wzdłuż Zbrucza ze stacjami: Okopy, Skala, Husiatyn, Satańów, Czarnoruda i Wołoczyska.

Pozatem zwrócono się do szefostwa sanitarnego VI. armji z prośbą o spieszne dostarczenie informacji o stosunkach sanitarnych za Zbruczem.

Po powrocie do Lwowa dr. Mikołajski i prof. dr. Gąsiorowski, którzy badają stosunki na miejscu wybuchu cholery, będą wydane zarządzenia ochronne, dotyczące ludności cywilnej.

Nekrologja.

Młodzież Zakładu naukowego im. Dr. J. Torosiewiczza zaprasza na uroczyste

Żałobne nabożeństwo

za duszę ś. p.

inż. Adama Teodorowicza

swego najukochańszego Opiekuna i długoletniego Kuratora Zakła u, kt re się odbędzie dnia 16 bm. o g. 11 przedpołudniem w Archikatedrze ormiańskiej. 5677

Ruch pociągów kolejowych.

Odjeżdżają z dworca głównego:

- Do Krakowa: 7.40, 21.35, 23.10P.
- Do Warszawy (via Przeworsk): 20.10 P
- Do Warszawy: 21'00.
- Do Rawy Ruskiej: 8'10, 21'00.
- Do Rzeszowa: 17'05.
- Do Stryja: 18'30, 7'45.
- Do Sambora: 13.30, 22.30.
- Do Jaworowa: 16'05.
- Do Brzuchowic: 6'02, 15'5.
- Do Złoczowa: 10'20P.
- Do Niepołukowic: 9'25, 23'10.
- Do Kołomyji: 13'00P, 18'40P.
- Do Tarnopola: 18'55.
- Do Potutor: 15'00.
- Do Stoianowa: 17'25.

Przyjeżdżają na dworzec główny:

- Z Krakowa: 7'30, 7'55 P, 21'25.
- Z Warszawy (via Przeworsk): 19'15 P.
- Z Warszawy: 7'20.
- Z Rawy Ruskiej: 16'20, 7'20
- Z Rzeszowa: 16'55.
- Ze Stryja: 7'25, 17'35.
- Ze Sambora: 10.55, 7.00.
- Z Jaworowa: 8'55.
- Z Brzuchowic: 7.20, 17.35.
- Ze Złoczowa: 18'00P.

- Z Niepołukowic: 6'30, 21'55.
- Z Kołomyji: 12'05P, 17'50P.
- Z Tarnopola: 7'30.
- Z Potutor: 11'40.
- Ze Stoianowa: 10'10.

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone są litrą P obok godziny.

Czas 24-godzinny liczy się od północy, zatem godzina pierwsza w południe jest godziną 13-tą.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 14 października 1920.

Wartość Ostatnia Praca Żądają Wzrost
nom. dywidenda

Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

| Bank akc. związkowy | Korony | | | | |
|----------------------------------|--------|----|-----|---|---------|
| IV i V emisji | 400 | 30 | 370 | — | — |
| Bank gal. dla handlu i przemysłu | 400 | 32 | 565 | — | 385 375 |
| Bank hip. gal. | 400 | 28 | 600 | — | — |
| Bank hip. ziemny | 400 | 24 | 340 | — | — |
| Bank Ludowy | 200 | 10 | 215 | — | — |
| Bank przemysłowy | 400 | 20 | 530 | — | — |
| Bank ziem. kred. gal. | 400 | 30 | 380 | — | 400 390 |

II. Akcje Tow. handl. i przem.

| | | | | | |
|--------------------------------------|------|-----|-------|---|-----------|
| Browary lwowskie | 500 | 60 | 1200 | — | — |
| Tow. Chodorów | 200 | — | 1400 | — | — |
| Tow. akc. fabr. kart | 200 | 30 | 700 | — | — |
| Fabryka cementu „Portland Szczakowa” | 200 | 40 | — | — | — |
| Tow. akc. „Galicia” | 400 | 100 | 25050 | — | — |
| Tow. Gafota | 200 | — | 1200 | — | — |
| Tow. Górka | 200 | 22 | 2025 | — | 2225 2195 |
| „Oikos” Zakł. prz.drz. | 1428 | — | 2615 | — | — |
| Polska nafta | 700 | — | 1650 | — | 1550 1500 |
| Polskie Tow. handlowe | 200 | 30 | 410 | — | 430 420 |
| Tow. Przeworsk | — | — | — | — | — |
| Tow. Rakszawa | 200 | 40 | 900 | — | — |
| Zakłady elektr. Siersza | 200 | 8 | 920 | — | — |
| Gal. Zakł. pörn. Siersza | 200 | — | 1850 | — | 2050 1950 |
| Tow. Zieleniewski | 200 | 28 | 2200 | — | — |
| Lwowski akc. Zakład zastawniczy | — | — | — | — | — |

III. Listy zastawne za 100 mk. (bez kup. bież.).

| Bank polski dla handlu i przem. | Piacą | Żądają | Transak |
|---------------------------------|-------|--------|---------|
| Banku hip. gal. 4 1/2% | 95 | 97 | — |
| Banku hip. gal. 4% | 97.50 | 99.50 | 98.50 |
| Banku hip. ziem. 4 1/2% | 90 | 92 | — |
| Banku kraj. gal. 4 1/2% | 92 | 94 | — |
| Banku kraj. gal. 4% | 99 | 101 | — |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2% | 95.00 | 97 | — |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% | 103 | 105 | — |
| Tow. kred. ziem. gal. 4 1/2% | 95 | 97 | — |
| Banku kred. ziem. gal. 4 1/2% | 94 | 96 | — |

IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.).

| | | | |
|--|----|----|---|
| Komun. Banku kraj. 4 1/2% | 90 | 92 | — |
| Komun. Banku kraj. 4% | 85 | 87 | — |
| Kolei lokalnej Banku kraj. 4% | 82 | 84 | — |
| Pożyczka kraj. gal. z r. 1893. 4% | 85 | 87 | — |
| Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4% | 85 | 87 | — |
| Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4% | 85 | 87 | — |
| Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4% | 88 | 90 | — |
| Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2% | 90 | 92 | — |
| Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2% | 90 | 92 | — |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4% | 85 | 87 | — |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4% | 85 | 87 | — |
| Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4% | 85 | 87 | — |

V. Waluty.

| | | | | |
|-----------------------------|------------------|-------|-------|---|
| Ruble carskie | po 100 rb. | 280 | 300 | — |
| " | po 500 " | 280 | 300 | — |
| " | drobne | 250 | 270 | — |
| Ruble Dumskie | (po 1000) | 65 | 85 | — |
| " | (po 250) | 45 | 65 | — |
| Karbowanice | (po 1000) | 11 | 14 | — |
| Grzywny | (po 500 i wyżej) | 13 | 17 | — |
| 100 Franków franc. | | 17.50 | 18.50 | — |
| 100 Franków szwajc. | | 42.50 | 44.50 | — |
| 1 £. Sterling | | 910 | 965 | — |
| 1 Dolar amerykański | | 240 | 265 | — |
| 1 Dolar kanadyjski | | 2 0 | 215 | — |
| Marki niemieckie | | 290 | 425 | — |
| Lei rumuńskie po 500 | | 450 | 500 | — |
| drobne | | — | — | — |
| Liry włoskie | | 10 | 10.50 | — |
| Czeskie korony | | 335 | 365 | — |
| Korony austr. niem. stempl. | | 68 | 78 | — |
| Franki belgijskie | | 18.25 | 19.25 | — |
| Korony szwedzkie | | 52 | 54 | — |
| Korony duńskie | | 38 | 39.50 | — |
| Korony norweskie | | 38.25 | 39.75 | — |
| Marki fińskie | | 6 | 6.30 | — |
| Florety holenderskie | | 82 | 85 | — |

VI. Uowrzy.

| | | | |
|-----------|-------|-------|---|
| Londyn | 910 | 965 | — |
| Paryż | 17.50 | 18.50 | — |
| Zurych | 42.50 | 44.50 | — |
| Praga | 335 | 365 | — |
| Wiedeń | 68 | 78 | — |
| Berlin | 390 | 425 | — |
| Nowy Jork | 240 | 265 | — |
| Medjlan | 10 | 10.50 | — |
| Bukareszt | 4.50 | 5 | — |
| Bruksela | 18.25 | 19.25 | — |
| Kopenhaga | 38 | 39.50 | — |
| Ryga | 0.00 | 0.00 | — |
| Finlandja | 6 | 6.30 | — |
| Holandja | 82.00 | 85 | — |
| Szwecja | 52 | 54.00 | — |
| Norwegja | 38.25 | 39.75 | — |

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 60/0.